

Zuba, Krzysztof

Bogusław Radziwiłł (1620-1669) - portret psychofizyczny magnata w świetle listów i pamiątek

Medycyna Nowożytna 5/1, 113-136

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Zuba

Bogusław Radziwiłł (1620–1669) – portret psychofizyczny magnata w świetle listów i pamiętników

Problematyka kondycji biologicznej społeczeństwa polskiego w XVII w. pozostaje na wielu polach wciąż jedynie postulatem badawczym. Brak bowiem, jak dotąd, gruntownych studiów, które pozwoliłyby choć w części odpowiedzieć np. na podstawowe pytania o średnią długość życia naszych przodków, zróżnicowanie biologiczne w aspekcie zróżnicowania społecznego czy zasięg występujących wówczas chorób. Dotychczasowe badania Zbigniewa Kuchowicza należy tu uznać za podstawowe. Historyk ten objął jednak swym zainteresowaniem bardzo duży obszar badawczy – zarówno pod względem chronologicznym (XVI–XIX w.), jak i geografii społecznej (całość ówczesnego społeczeństwa). Spowodowało to, iż w pracach bazował głównie na metodach indukcji, rezygnując niemal zupełnie z metod statystyczno-porównawczych¹.

¹ Por. Z. Kuchowicz, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*, Łódź 1966; Tenże, *Choroby i przyczyny zgonów ludności dóbr wilanowsko-nieporęckich w latach dwudziestych XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1970, t. XVIII, nr 2; Tenże, *Z badań nad stanem*

Prowadziło to do szeregu kontrowersji związanych z poczynionymi przez niego ustaleniami.

Szczególnie wiele narosło ich wokół zagadnienia stanu zdrowotnego przedstawicieli magnaterii polskiej w okresie nowożytnym. Głośna w środowisku historyków stała się polemika pomiędzy Z. Kuchowiczem i Emanuelem Rostworowskim, wywołana tezą tego pierwszego, o postępującej degeneracji możnowładztwa polskiego na przestrzeni XVI–XVIII w. Ostrze zarzutów E. Rostworowskiego wymierzone było właśnie w metodykę badawczą Z. Kuchowicza. Twierdził on, iż odwołując się jedynie do egzemplifikacji i sondażu Z. Kuchowicz uzyskał w wielu miejscach obraz wypaczony. Według E. Rostworowskiego bogactwo źródeł historycznych dotyczących magnaterii w epoce staropolskiej pozwala oprzeć tego typu badania na ogólnie przyjętych metodach porównawczo-statystycznych². Polemika ta nie przyniosła zbliżenia stanowisk obu badaczy, zaś w kręgach historycznych spór uznawany jest za nierozstrzygnięty³.

Aby możliwa stała się odpowiedź na pytanie po czyjej stronie leży prawda konieczne są gruntowne badania, nie tylko na poziomie całego społeczeństwa, grup czy warstw społecznych, ale również poszczególnych postaci historycznych. Zgromadzony tą drogą materiał pozwoli, być może, wyprowadzić twierdzenia ogólne co do kondycji biologicznej większych grup społecznych.

Postulat badań nad biogramami medycznymi poszczególnych osób bierze się także z przekonania, iż nie uwzględnianie czynników biologicznych w istotny sposób ogranicza nasze rozumienie badanych postaci. Stan zdrowia poszczególnych postaci wpływał bowiem nie tylko na ich życie osobiste, ale w nie mniejszym stopniu na kreowane przez nie zjawiska polityczne, militarne czy ekonomiczne. Rzeczą naturalną wydaje się, iż uwaga historyków dzielących taki punkt widzenia skupiła się w pierwszej ko-

biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVII wieku, Łódź 1972; Tenże, *O biologiczny wymiar historii*. Książka propozycji, Warszawa 1985; Tenże: *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.

² Tenże, *Spoleczne konsekwencje postępującej degeneracji możnowładztwa polskiego w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, R. LXXVI, z. 1, s. 21; E. Rostworowski, *Zdrowie i niezdrowie polskich magnatów w XVI–XVIII w.*, Tamże, 1969, R. LXXVI, z. 4, s. 865; Z. Kuchowicz, *Jeszcze o zdrowiu i niezdrowiu magnatów XVII–XVIII w.*, Tamże, 1970, R. LXXVII, z. 2, s. 394–402; E. Rostworowski, *Egzemplifikacja i statystyka a „postępująca degeneracja” magnaterii*, Tamże, 1971, t. LXXVIII, z. 1, s. 258–260; Z. Kuchowicz, *Znaczenie skutków patologii nekających możnowładztwo polskie w XVII–XVIII w.*, Tamże, s. 260–261.

³ Por. uwagi: M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 130; W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 42; W. Dworzaczek, *Uwagi o genezie magnaterii*, [w:] *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu, Sympozjum 12, Toruń 1974, s. 3–4.

lejności na najbardziej eksponowanych osobistościach życia społeczno-politycznego. W XVII w. były to głowy koronowane i ich rodziny⁴. Brak jak dotąd podobnych studiów poświęconych wybitnym postaciom z kręgów magnaterii odpowiedzialnych za sprawę polityki, kultury, wojska czy ekonomii.

Powyższe stwierdzenia w jeszcze większym stopniu odnoszą się do badań sfery psychiki postaci historycznych. Jak dotąd bowiem aspekt ten jedynie w minimalnym stopniu znalazł odzwierciedlenie w badaniach naukowych – pozostaje więc kolejnym postulatem badawczym⁵. Wskazanie w niniejszym opracowaniu niektórych dominujących cech charakteru B. Radziwiłła nie pretenduje do miana studium psychiki tej postaci, jest co najwyżej próbą przedstawienia ogólnego zarysu jego osobowości.

Niniejsze opracowanie ma więc na celu przedstawienie portretu psychofizycznego Bogusława Radziwiłła, jednej z najbardziej kontrowersyjnych postaci w historii Polski XVII w. Wśród magnaterii tego stulecia możemy wskazać cały szereg postaci wybitniejszych, ale o skupieniu naszej uwagi na jego osobie zdecydowały również inne względy:

1. Bogata baza źródłowa i jej charakter. Ustalenia nasze opieramy na analizie korespondencji i pamiętników. Źródła te dość wiernie ukazują życie osobiste Radziwiłła, nie pomijając najbardziej intymnych spraw związanych z jego dolegliwościami chorobowymi.

2. Niniejsze opracowanie, w założeniach autora, winno służyć jako punkt wyjściowy do szerszej analizy obejmującej w pierwszej kolejności innych przedstawicieli rodu Radziwiłłów, a następnie pozostałych rodzin magnackich. Pozwoli to stopniowo uogólniać uzyskiwane wnioski. Być może analiza stanu biologicznego grupy osób spokrewnionych umożliwi określenie wpływu czynników genetycznych na kondycję zdrowotną poszczególnych jej członków. Pozwoliłoby to – przynajmniej w odniesieniu do Radziwiłłów – na weryfikację tezy Z. Kuchowicza o postępującej biologicznej degeneracji magnaterii.

⁴ W. Ziembicki, *Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1930, t. X; Z. Kuchowicz, *Przyczyny śmierci Barbary Radziwiłłówny*, Tamże, 1975, t. XXXVIII, z. 2; W. Kaczorowski, *Choroby i prawdopodobna przyczyna zgonu Zygmunta III Wazy*, Tamże, 1982, t. XLV, z. 1/4, s. 45–54; Tenże, *Choroby i prawdopodobne przyczyny śmierci żon Zygmunta III Wazy – Anny i Konstancji*, „Studia Historyczne” 1993, z. 3, s. 287–296; J. Sedyka, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska – Stanisław Tymiński*, Opole 1995.

⁵ W. Mc Knley Runyan, *Historie życia a psychobiografia*, Warszawa 1992.

3. Dotychczasowe opracowania poświęcone B. Radziwiłłowi niemal całkowicie pomijają stronę psychofizyczną jego postaci⁶. Powoduje to, iż w powszechnej świadomości (także większości historyków) jedynym szkicem postaci tego magnata pozostaje opis H. Sienkiewicza⁷. Celem niniejszego opracowania nie jest oczywiście polemika z Sienkiewiczem, ale ze stereotypem, który dzięki wielkim walorom literackim *Potopu* przedarł się także do świadomości historycznej Polaków.

Podstawę niniejszego opracowania stanowią: korespondencja B. Radziwiłła, jego *Autobiografia* oraz pamiętnik sługi radziwiłłowskiego – Samuela Przyppkowskiego⁸. Trzonem źródłowym są listy Radziwiłła znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych – Archiwum Radziwiłłowskim w Warszawie, które autor poddał szczegółowej kwerendzie. W AGAD znajduje się 1260 listów pisanych przez księcia Bogusława w latach 1622–1669. 317 listów jest niedatowanych, z czego dużą część udało się umiejscowić chronologicznie z dokładnością co do roku, a często i miesiąca. Niewielka część tych listów została opublikowana, a kilkadziesiąt listów B. Radziwiłła, których brak obecnie w AGAD, wydał B. Kalicki⁹. Cały ten zbiór cechuje istotna dysproporcja, tak ilościowa, jak i jakościowa. Z lat 1622–1655 zachowały się jedynie pojedyncze listy, dopiero po 1655 r. korespondencja ma w miarę systematyczny charakter, przy czym o obfitości listów możemy mówić dopiero w odniesieniu do ostatnich lat życia ich autora (1665–1669). Duża część zbioru to listy oficjalne, sformalizowane, przez co pozbawione informacji osobistych – w tym szczególnie nas interesujących przekazów o stanie zdrowia i samopoczuciu

⁶ E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 164–180; B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski. Szkic historyczny*, Kraków 1878; T. Wasilewski, *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła*, [w:] B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979; Tenże, *Radziwiłł Bogusław*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXX, s. 161–172.

⁷ H. Sienkiewicz, *Potop*, red. M. Skalska, Warszawa 1956, s. 237–238, 491–492; A. Kersten twierdzi, iż Sienkiewicz budował wizerunki Radziwiłłów w oparciu o prace B. Kalickiego i E. Kotłubaja; A. Kersten, *Sienkiewicz – „Potop” – Historia*, Warszawa 1974, s. 82; Por. też „Sienkiewicz tak sugestywnie spopularyzował w społeczeństwie polskim najczarniejszy z charakterów swych powieści [B. Radziwiłła – K.Z.], że wątpić wypada, aby kiedykolwiek któryś z historyków zdołał w oczach opinii publicznej skorygować rysy demona”. (M. Kosman, *Na tropach bohaterów Trylogii*, Warszawa 1986, s. 136.)

⁸ Listy Bogusława Radziwiłła, AGAD, AR, dz. IV, Teka 4, nr 45 – Teki 10, nr 10, B. Radziwiłł, op.cit.; *Żywoł jaśnie oświeconego księżęcia Bogusława Radziwiłła*, z rękopisu hrabiego T. Działyńskiego wyd. A. Popliński, Poznań-Trzemeszno 1840.

⁹ E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859, s. 383–456; *Listy Bogusława Radziwiłła*, oprac. B. Kalicki, „Przegląd Polski” (Dodatek), 1878, R. XII, z. 10, s. I–XIII.

autora. Najbardziej cenne okazały się listy kierowane do Jana Mierzeńskiego (1623–1665), marszałka wiłkomirskiego. Po jego śmierci rolę powierników B. Radziwiłła w kwestiach zdrowotnych przejmują: Anna Maria Radziwiłłówna, Michał Kazimierz Radziwiłł oraz służy – Stanisław Niezabitowski i Kazimierz Kłokocki. Listy te nie cechuje już jednak taka otwartość i szczerłość jak te pisane wcześniej do Mierzeńskiego.

Sporo interesujących nas informacji przynoszą wspomniane dwa pamiętniki. Fortunnie dopełniają one szkicowany obraz o te fragmenty, które z oczywistych przyczyn nie znajdują odzwierciedlenia w korespondencji – okresu dzieciństwa i wczesnej młodości oraz momentu śmierci B. Radziwiłła. Pomocne staje się także cenne opracowanie T. Wasilewskiego, który choć skupił się głównie na biografii politycznej księcia, to jednak dzięki analizie dokumentów i listów osób z kręgu radziwiłłowskiego, podał również kilka interesujących informacji o jego zdrowiu w okresie wczesnego dzieciństwa¹⁰.

B. Radziwiłł urodził się 3 V 1620 r. w Gdańsku jako syn Janusza, wojewody wileńskiego i Elżbiety Zofii Hohenzolern. Z okresu dzieciństwa i wczesnej młodości jedynie pojedyncze przekazy informują o jego zdrowiu. Należy to chyba interpretować jako brak poważniejszych problemów zdrowotnych księcia Bogusława w tym czasie. Do takiego przekonania skłaniają także, kilkakrotnie wówczas ponawiane zapewnienia różnych osób o jego dobrym zdrowiu¹¹. Jako roczne dziecko przeszedł w Elblągu odrę, a następnie w październiku tegoż roku rozchorował się w Gdańsku na biegunkę. Obie choroby zniósł jednak dobrze. W wieku 13 lat przechodzi w Kiejdanach ospę wietrzną. Jak sam podkreśla chorował ciężko. Już sam fakt, iż po latach uznał za stosowne wspomnieć o tej chorobie w *Autobiografii* świadczy o rzeczywistym zagrożeniu, jakie wówczas stanowiła ta choroba¹². Zbierała ona w tym czasie obfite żniwo wśród dzieci.

Okres młodości przeżywa Bogusław Radziwiłł bardzo intensywnie. Był młodzieńcem dobrze rozwiniętym fizycznie, odznaczającym się dużą sprawnością fizyczną i hartem ciała. Przypkowski zapewnia, iż jako nastolatek nie opuszczał okazji polowań, ćwiczeń fizycznych i zaprawiania się do niewygód życia obozowego. Znacznie później, w 1646 r. został scharakteryzowany jako

¹⁰ Serdecznie dziękuję Panu Januszowi Stasiakowi, lekarzowi med., z którym konsultowałem pod względem medycznym niniejsze opracowanie, za szereg cennych uwag i sugestii.

¹¹ T. Wasilewski, *Zarys dziejów...*, s. 17, 197; E. Kotlubaj, op.cit., s. 377, 379.

¹² T. Wasilewski, op.cit., s. 14; B. Radziwiłł, op.cit., s. 122.

człowiek „piękny i dobrze zbudowany”¹³. Udział w kampaniach wojennych w Europie Zachodniej, pojedynki, romanse i hulanki nie pozostały jednak bez negatywnego wpływu na jego zdrowie. Niewiele wiemy o jego bujnym, jak się wydaje, życiu erotycznym. Musiało być ono wręcz rozpasane skoro jego służka kaja się w jego imieniu na kilku stronach pamiętnika pisząc enigmatycznie o młodzieńczych występkach¹⁴. To najpewniej w tym okresie nabawił się Bogusław rzeżączki. Powodowała ona u niego bolesne zatrzymania moczu i wycieki ropne. W późniejszym czasie zapewniał, iż cierpiał na nią jedynie do 1658 r., kiedy to po przeprowadzonym przez cyrulika zabiegu chirurgicznym został uwolniony od jej dolegliwości. Najpewniej jednak zabieg zlikwidował jedynie najbardziej dokuczliwe objawy, co zresztą daje się wyprowadzić z jego własnych słów. Twierdzi on bowiem, iż zdarto mu jedynie narośla rzeżączkowe blokujące cewkę moczową¹⁵. Sądzić więc wypada, iż Radziwiłł nigdy nie pozbył się tej choroby, tyle że po 1658 r. przeszła ona w stan utajony, ale jej konsekwencje dla zdrowia księcia mogły być bardzo poważne. Nie tylko bowiem nie zlikwidowano samej choroby, ale zapewne nie zostały również ograniczone czynniki sprzyjające jej postępowi, takie jak duża aktywność seksualna, aktywność fizyczna (w tym najbardziej niewskazana jazda konna), nadmierne spożywanie alkoholu i zbyt obfite jedzenie¹⁶.

Pośredni związek z jego trybem życia miała także poważna choroba, na którą zapadł w lutym 1649 r. Omal nie pożegnał się wówczas ze światem. Rozgrzany i spocony w czasie tańców, przy lutowych mrozach doznał gwałtownego wychłodzenia ciała, co w konsekwencji doprowadziło do bardzo wysokiej gorączki. Po jej chwilowym ustąpieniu nastąpił nawrót choroby. Jego stan był bardzo poważny – półprzytomny („w malignie”) leżał bez przerwy przez 15 dni tak, że lekarze nie dawali mu wielkich szans na przeżycie. Choroba ustąpiła nie tylko dzięki opiece lekarskiej, ale w równym stopniu dzięki sile jego organizmu¹⁷.

Za dyskusyjny może uchodzić wpływ odniesionych przez Bogusława w ciągu życia kontuzji na stan jego zdrowia. W

¹³ *Żywot...*, s. 45; T. Wasilewski, op.cit., s. 38.

¹⁴ Pisze on m.in. o „złych natogach” i „niepohamowanych natury upałów”, którym ulegał Radziwiłł, *Żywot...*, s. 167-169.

¹⁵ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego marszałka wilkomirskiego (20 V 1665 z Królewca), AGAD, AR, dz. IV, Teka 8, nr 82.

¹⁶ J. Towpik, *Choroby zakaźne przenoszone drogą płciową*, Warszawa 1981, s. 121.

¹⁷ B. Radziwiłł, op.cit., s. 128, 167; *Żywot...*, s. 77-78; o chorobie tej wspomina również pod datą 18 II 1649 r.: A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III, oprac. A. Przyboś, Warszawa 1980, s. 192.

późniejszym czasie kilkakrotnie powoływał się na liczne rany odniesione w różnych okazjach. Czy były one rzeczywiście tak liczne i tak niebezpieczne? Wydaje się, iż jedyną poważną raną jaką odniósł była rana cięta w głowę, zadana mu w bitwie pod Prostkami 8 października 1656 r.¹⁸ Pomimo pierwszych alarmistycznych wieści o zranieniu Bogusława Radziwiłła, późniejsze informacje są już uspokajające, a jego kontuzja nawet lekceważona. Jednak jej skutki odczuwał co najmniej przez kilka następnych miesięcy, to jest do lutego następnego roku¹⁹. Już jednak w marcu zapewnia o swoim dobrym zdrowiu, widocznie rana uległa zagojeniu²⁰. Więcej też nie wraca już do tej sprawy. Echa bitwy prosteckiej pobrzmiewają ponownie dopiero w jego testamencie spisanim na rok przed śmiercią – 27 XII 1668 r. Radziwiłł zapisuje tam, iż zagrożeniem dla jego życia są odniesione wcześniej rany²¹. Wydaje się, iż nie należy traktować tego zapisu zbyt poważnie, ale postrzegać go raczej w kategoriach kombatanckich frazesów.

Rana wyniesiona z bitwy prosteckiej, choć najpoważniejsza, nie była ani pierwszą, ani jedyną jaką mógł później chwalić się Bogusław Radziwiłł. W 1642 r. w zwycięskim pojedynku z Henrykiem Karolem Talmot odniósł książę niegroźną ranę w bok. W tymże roku otrzymał postrzał (raczej draśnięcie) w szyję w trakcie potyczki z Hiszpanami, stoczonej niedaleko miejscowości Venlo w Holandii. Z kolei pod Bychowem w 1655 r. postrzelono go z samopału w palec. Tegoż roku podczas zdobywania zamku w Mohilowie został uderzony w prawe ramię odłamkiem cegły wystrzelonej z armaty przez obrońców zamku. W miejscu uderzenia pojawił się wielki krwawy guz („większy niż pięść, krwią zaciekły”), a ręka została unieruchomiona na kilka tygodni²². Wszy-

¹⁸ B. Radziwiłł, op.cit., s. 140; A. Sajkowski, *Staropolska młodość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 99–100. Informację o ranie B. Radziwiłła odnotował także: J. A. Chrapowicki, *Diariusz, cz. I, lata 1566–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 102.

¹⁹ T. Wasilewski powołując się na sformułowanie zawarte w liście S. Korycińskiego do B. Radziwiłła z 21 stycznia 1656 r. („słabego zdrowia W.Ks.Mci żałuję”) twierdzi, iż niedyspozycja Bogusława była spowodowana właśnie wolno gojącą się raną na głowie. Potwierdza to, zdaje się, informacja samego Radziwiłła, który w tym czasie skarżąc się na słabe zdrowie tłumaczy to otrzymanymi wcześniej razami. T. Wasilewski, op.cit., s. 74; *Informacja księżęcia Radziwiłła do traktowania o amnestyją* (napisana między 27 I i 10 II 1657 r.), [w:] B. Radziwiłł, op.cit., s. 184.

²⁰ B. Radziwiłł do K. Hlebowiczowej, starościny żmudzkiej, 22 III (1657) z Królewca, AGAD, AR dz. IV, Teka 8, nr 85.

²¹ U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992, s. 199.

²² T. Wasilewski, op.cit., s. 28; *Żywot...*, op.cit., s. 57, 116; B. Radziwiłł, op.cit., s. 118, 136, 172.

stkie te urazy nie były jednak groźne, toteż nie pozostawiły trwałych śladów na zdrowiu księcia koniuszego. To, że pamięć o nich (nawet o draśnięciach) przenika do pamiętników Radziwiłła i Przypkowskiego (ale już nie do listów) przypisać należy ówczesnej obyczajowości nakazującej kultuwować wspomnienia o otrzymanych ranach.

Zapewne nie odniesione rany, ale właśnie hulaszczy tryb życia przyczynił się do tego, że trzydziestoparoletni Bogusław już narzekał na nienajlepsze zdrowie. Co ciekawe, tłumaczył to swoim wiekiem²³. W tym też czasie (przed 1655 r.) po raz pierwszy skarży się na dolegliwości oczu oraz gnębiącą go melancholię²⁴. Przypadłości te będą mu już towarzyszyć do końca życia.

Podsumowując okres młodości Bogusława Radziwiłła, ustalony tutaj umownie do czasów „potopu”, można stwierdzić, iż już wówczas zarysowały się u niego poważne skutki rujnującego trybu życia. Tak więc katastrofa, która nastąpiła w późniejszym czasie wydaje się naturalną tego konsekwencją. Trzydziestopięcioletni Bogusław zapewne nie wyglądał, jak pisał Sienkiewicz, na dwudziestolatka. Najwcześniejszy zachowany portret księcia Bogusława, pędzla Jeremiasza Falcka z 1654 r. może uchodzić za nazbyt pochlebny (por. ryc. 1).

Po powrocie z Żuław Gdańskich, w końcu stycznia 1659 r., Radziwiłł nabawił się dolegliwości, którą trudno dziś jednoznacznie określić. Píše on o chorobie, która wywołała zawroty głowy i głuchotę. Nie wspomina o innych objawach. Przyczyn dolegliwości sam Radziwiłł dopatruje się w „*straszliwych niewczasach i smrodach*”, na jakie był narażony podczas kampanii żuławskiej²⁵. Zdaje się jednak, iż wyjaśnienia takie jedynie pośrednio tłumaczą prawdziwe przyczyny zawrotów głowy i poważnego stopienia słuchu. Można sądzić, że książę nabawił się jakiejś infekcji, której wynikiem było przewlekłe zapalenie ucha środkowego. Stąd występujący u niego szum w uszach i postępująca głuchota. Łączyć z tym należałoby również przyczynę trapiących go od tego czasu zawrotów głowy. Być może w wyniku powikłań zapalenia ucha środkowego Radziwiłł przeszedł zapalenie opon mózgowych i to ono było odpowiedzialne za ciągłe zawroty i bóle głowy. Taki właśnie rozwój choroby obserwujemy w przebiegu jej niektórych form²⁶.

²³ „a na ostatek uważając, że lata następują, z którymi w tropy w zdrowiu deffekty”, B. Radziwiłł do J. Radziwiłła, hetmana w lit., b.d., b.m., AGAD, AR, dz. IV, Teka 10, nr 101.

²⁴ Tenże do tegoż, 8 XI b.r. ze Słucka, Tamże

²⁵ B. Radziwiłł, op.cit., s. 143.

²⁶ S. Iwankiewicz, *Otolaryngologia. Podręcznik dla studentów medycyny i stomatologii*, Warszawa 1984, s. 83.



Ryc. 1. Sztych Jeremiasza Falcka z 1654 r., *Portrety i sceny polskie w sztychach Falcka i Hondiusa*, oprac. I. Fabiani-Madejska, M. Pelczer, Gdańsk 1955, ilustr. 7.

Początkowo książę Bogusław liczy na szybkie ustąpienie dolegliwości. Kiedy to nie następuje, w marcu tegoż roku zwraca się z prośbą do króla o przysłanie nadwornego lekarza Wilhelma Dawisona²⁷. Przyjazd Dawisona opóźnia się, co zmusza Radzi-

²⁷ B. Radziwiłł nie miał przybocznego lekarza. W omawianym czasie najczęściej

wiła do słania kolejnych monitów, zwłaszcza że głuchota nie ustępuje, a zawroty głowy wciąż się ponawiają²⁸. Z końcem marca wciąż uskarża się na „niesposobne zdrowie”, ale narzeka wyraźnie mniej niż poprzednio, widać, iż odnotował w tym czasie pewną poprawę zdrowia. Staje się ona wyraźniejsza w następnym miesiącu, kiedy to dolegliwości słuchu mniej mu dokuczają. W takiej sytuacji książe Bogusław zaczyna się wręcz obawiać kuracji medycznej, widać miał złe doświadczenia z lekarzami²⁹. Jego obawy okazały się niestety słuszne. Przybyły wreszcie w maju do Królewca Dawison, jak przystało na zwolennika jatrochemii zaaplikował księciu koniuszemu jakiś chemiczny środek („*chimicorum remediorum*”), który co prawda przyczynił się do dalszej poprawy słuchu, pociągnął jednak za sobą ogólne osłabienie organizmu³⁰. Poprawa słuchu okazała się jednak krótkotrwała. W lipcu głuchota ponownie potęguje się, co Bogusław przypisuje panującej wilgotności. W rzeczywistości jednak dolegliwości słuchu i bóle głowy okazały się trwałe, odtąd bowiem B. Radziwiłł odczuwa je już do końca życia. Tak więc zarówno przyczyny, jak i diagnoza samej choroby nie zostały prawidłowo określone ani przez nadwornych lekarzy Radziwiłła, ani przez królewskiego medyka Dawisona. Wraz z nasileniem głuchoty powracają, przy-

korzystał z usług Daniela Beckera mł., nadwornego lekarza kurfista (B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny, 26 IV 1665 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 6, nr 60; Tenże do tegoż, 20 VII [1665], b.m., Tamże, Teka 8, nr 83; Tenże do tegoż [IV 1665] z Królewca, Tamże, Teka 9, nr 94). W kręgu jego dworu spotykamy kilku innych lekarzy, którzy zapewne byli powoływani w skład konsyliów medycznych, o których wspomina B. Radziwiłł, nie pełnił jednak stałych funkcji lekarskich. Wśród wymienionych w listach Radziwiłła są: Krzysztof Winkler, dr med., wójt słucki, następnie komisarz (por. Listy K. Winklera, AGAD, AR, V, Teka 432, nr 17469; B. Radziwiłł do K. Winklera, 28 V 1668 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 7, nr 75; Tenże do tegoż, 7 VI 1668 ze Szczytna, Tamże); Jerzy Meller, medyk wileński, związany uprzednio z hetmanem W. Gosiewskim (S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 313; F. Giedroyć, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 484; B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 29 IV 1663 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 5, nr 52; Tenże do tegoż, b.d., b.m., Tamże, Teka 8, nr 85; Tenże do K. Winklera, 17 X 1667, b.m., Tamże, Teka 9, nr 90). B. Radziwiłł korzystał także z usług lekarzy królewskich i wolnopraktykujących. Oprócz W. Dawisona, z którym utrzymywał kontakty już wcześniej, bo co najmniej od 1660 r. (S. Kościński, op.cit., s. 85; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XV, Kraków 1897), wspomina o Janie Wawrzyńcu Braunie, medyku królewskim (B. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, 20 VII 1668 z Kiejdan, AGAD, AR, Teka 7, nr 76) oraz o niejakim doktorze Hebreicyku z Wilna (B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 29 IV b.r. z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 83).

²⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 17 III (1659 z Królewca), AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 83. Tenże do tegoż (III 1659 z Królewca), Tamże.

²⁹ „boję się, żeby mnie znowu nie popsowali”, Tenże do S. Laskowskiego, 25 III 1659 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 4, nr 49; Tenże do J. Mierzeńskiego, 10 IV (1659) z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 85.

³⁰ Tenże do J. Mierzeńskiego, 14 V (1659) z Królewca, Tamże.

chle na pewien czas, zawroty głowy. Te ostatnie nasilają się szczególnie, gdy książę przebywa w ciepłych pomieszczeniach³¹. Radziwiłł zaczyna wątpić w możliwości i umiejętności lekarzy („Jeden na paraliż, drugi na katar, a trzeci na coś gorszego mnie leczą, co jeden naprawi to drugi popsuje”). Jego sarkazm potęguje zapewne świadomość, iż batalia o jego zdrowie została przez medyków przegrana. W październiku tegoż roku Radziwiłł ruszył do Kurlandii. Sam pisze, a powtarza to za nim Przyppkowski, iż udał się w tę drogę powstawszy z ciężkiej choroby³². Stan, w którym znajdował się książę od stycznia do października 1659 r. trudno nazwać chorobą, raczej trwałym upośledzeniem zdrowia. Głuchotę i zawroty głowy traktował Radziwiłł jako chorobę tak długo póki miał nadzieję, iż lekarze go z nich ulecą. W takiej nadziei od stycznia do września 1659 r. poddawał się wspomnianym kuracjom lekarskim w Królewcu. W końcu jednak dał za wygraną i choć w zdrowiu nie nastąpiła poprawa ruszył do Kurlandii.

Następny, tym razem niezbyt poważny, kryzys zdrowotny przechodził B. Radziwiłł podczas pobytu w Berlinie – 29 czerwca 1660 r. rozchorował się – jak sam pisze – na „febry”. Nie chodzi oczywiście o febrę w dzisiejszym rozumieniu (opryszczka zwykła) lub nawet nazywaną tak potocznie zimnicę, lecz o jakąś inną chorobę, której towarzyszyła gorączka (może grypa?). Jest mało prawdopodobne, aby ta choroba była przyczyną planowanego wyjazdu do uzdrowiska, o czym informował dzień wcześniej (28 VI). Plany te należy raczej łączyć z ogólnie złym stanem zdrowia księcia, w tym przede wszystkim głuchotą i zawrotami głowy, na które skarżył się od roku. „Febra” nie trwała zresztą długo – najwyżej dwa tygodnie, gdyż już 15 lipca myśli Bogusław o powrocie do Prus³³.

Dwa następne lata 1661–1662) przeżył Radziwiłł spokojnie, bez większych załamań zdrowia. W początkach grudnia 1661 r. zwichnął sobie nogę, ale nic nie wskazuje na to, aby ta kontuzja długo mu doskwierała, w każdym razie w następnych miesiącach już o niej nie wspomina. Zwyczajowo uskarża się na zawroty głowy, które uniemożliwiają mu nawet wyjazd do Warszawy w czerwcu 1662 r.³²

Ostatnie sześć lat życia Radziwiłła można uznać za czas pogłębiającej się degradacji jego zdrowia. W marcu 1663 r. po raz pierwszy wspomina o nękającej go dnie (podagrze)³⁵. Jeśli nawet

³¹ Tenże do tegoż, 31 VII 1659 z obozu pod Hirszfildem, AGAD, AR, IV, Teka 4, nr 50; Tenże do tegoż (VII–VIII 1659) b.m., AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 82; E. Kotłubaj, op.cit., s. 448.

³² B. Radziwiłł, op.cit., s. 164; *Żywot...*, s. 151–152.

³³ B. Radziwiłł do Jana Mierzeńskiego, 28 VI 1660 z Berlina, AGAD, AR, IV, Teka IV, Teka 4, nr 51; Tenże do tegoż, 15 VII 1660 z Berlina, Tamże; B. Radziwiłł, op.cit., s. 145.

jej pierwsze symptomy pojawiały się już wcześniej, to nie miały one jeszcze tak ostrego przebiegu. Podagra (dna moczanowa lub skaza szczawianowa) jest chorobą związaną z niedostateczną przemianą materii. Jest ona spowodowana przenikaniem do krwi moczanów lub szczawianów na skutek zaburzeń metabolizmu. Wiąże się to najczęściej również z niewydolnością wątroby lub nerek. Wytrącanie się w stawach i tkance okołostawowej kryształków moczanowych lub szczawianowych prowadzi do ujawnienia się najbardziej charakterystycznych objawów dny – ciężkich stanów zapalnych stawów. Można uznać, iż w XVII w. była to choroba o charakterze wybitnie środowiskowym, gdyż występowała głównie wśród przedstawicieli najbogatszej części społeczeństwa, w tym przede wszystkim magnaterii³⁶. Taki stan rzeczy wynikał z trybu życia i sposobu odżywiania warstwy możnowładczej. Wśród Radziwiłłów z XVII stulecia spotykamy kilku podagryków³⁷. Wydaje się, iż przebieg tej choroby u Bogusława Radziwiłła był, według standardów XVII w., względnie łagodny. Taki wniosek można wysnuć porównując częstotliwość ataków u księcia Bogusława i u innych współczesnych mu podagryków³⁸. Ataki te są niejednokrotnie bardzo silne, przedzielają je jednak dłuższe okresy, kiedy choroba ma przebieg łagodny lub utajony³⁹. Kiedy jednak następował atak, podagra dawała o sobie znać z taką siłą, iż zagłuszała nawet inne cierpienia. Dobrze musiał się dać Radziwiłłowi we znaki jej atak 29 czerwca 1664 r., skoro uznał za stosowne po latach zanotować to w swej *Autobiografii*. Być może był to pierwszy tak ostry napad dny w jego życiu – stąd też dobrze

³⁴ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego (III 1663) b.m., AGAD, AR, Teki 8, nr 84.

³⁶ *Zarys reumatologii*, pr. zbior. pod red. W. Bruhla, Warszawa 1987, s. 296; Z. Kuchowicz, *Z dziejów zapadalności na dnę moczanową (podagrę) w Polsce*, „Zdrowie Publiczne” 1970, nr 8, s. 761-767.

³⁷ M.in.: Mikołaj Krzysztof zw. „Sierotka” (1549–1616) woj. wileński, *Archiwum Domu Radziwiłłów*, „Scriptores Rerum Polonicarum”, wyd. M. Szyszko-Bohusz, s. 45; Albrycht Stanisław (1593–1656), kanclerz w. litewski, A. S. Radziwiłł, op.cit., t. I, s. 104 i n.; Aleksander Ludwik (1594–1654), woj. połocki, G. Fanuzzi, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, oprac. W. Tygielski, Warszawa 1990, s. 257, 260; Dominik Mikołaj (1654–1697), kanclerz w. lit., K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, oprac. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 283, 311; najprawdopodobniej także Zygmunt Karol (1591–1642) woj. nowogrodzki, H. Lulewicz, *Radziwiłł Zygmunt Karol*, „PSB”, t. XXX, s. 381.

³⁸ Por. przyp. wyż., a także W. Kaczorowski, op.cit.; Tenże, *Choroby królewskie a przebieg obrad sejmowych w Rzeczypospolitej w latach 1633–1647*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1993, nr 2/3 s. 219; Sarnecki, op.cit.

³⁹ Wymieniając swoje choroby B. Radziwiłł gdy pisze o podagrze zaznacza: „lubo ta ostatnia dość dyskretnie się pokazuje”, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego (20 V 1665 z Królówca), AGAD, AR, IV, Teki 8, 82.

go zapamiętał. Radziwiłł wybierał się wówczas do Grobina na spotkanie z Anną Marią Radziwiłłówną⁴⁰.

Podagra to schorzenie przewlekłe, nawet dziś trudne do uleczenia, zaś w XVII w. nieuleczalne, toteż książe koniuszy musiał znosić jej ponawiające się ataki już do końca swoich dni⁴¹. Niewykluczone, że występujące objawy tej choroby książe ukrywał czasami także pod innymi określeniami. Przykładem może być wspomniany już „descens”. Trudno orzec, czy w niektórych listach (z VII 1662 r.?) ma on na myśli objawy podagryczne, czy też może odzywają się jeszcze skutki kontuzji z grudnia 1661 r.⁴² Podobne wątpliwości nasuwają się, gdy zagadkowo wspomina on o zaczątkach jakiejś choroby („*scorbaticum*”), której symptomy przypominają podagrę (bóle w rękach i kolanach)⁴³. Występowanie u B. Radziwiłła dny (moczanowej lub szczawianowej) nie budzi wątpliwości. Złożoność problemu polega jednak na tym, iż w jego przypadku dochodziło zapewne do nałożenia się objawów kilku schorzeń artretycznych. Nękające go bóle nóg mogły być spowodowane również powikłaniami niewyleczonej rzeżączki – tzw. rzeżączkowym zapaleniem stawów⁴⁴.

Pierwsze ostre ataki podagry zbiegają się u księcia z bólami wywołanymi kamicą moczanową, powodującą u niego bolesne zatrzymanie moczu. Radziwiłł po raz pierwszy odnotował dolegliwości tego schorzenia 9 października 1664 r. Podobnie jak w przypadku podagry nie ma pewności czy były to pierwsze objawy tej choroby, ale i tu wielce symptomatyczne jest, iż odnotował

⁴⁰ Pod datą 29 VI 1664 r. pisze o „descensie w nodze”, B. Radziwiłł, op.cit., s. 152; W liście pisanym trzy dni później precyzuje, iż chodzi właśnie o podagrę: „niecnotliwa podagra, która tak mnie znielacka nulla data occasione ułapiła, żem mało od bólów moich nie szalał. Boga mego proszę, aby mnie drugi raz raczej śmiercią niż tą plagą i męką pokarał.”, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego 2 VII [1664] z Grobina, AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 83.

⁴¹ W czerwcu 1665 r. leczy podagrę („*descens* [w nodze – przyp. K.Z.], który teraz i króla *J.Mśc affecti*”) u dr. Beckiera w Królewcu, B. Radziwiłł do Jana Mierzeńskiego, 6 VI 1665 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 6, nr 61; Ciężki atak przechodzi w drodze z Królewca do Warszawy 7 VI 1668 r., B. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, wojewody wileńskiego, 7 VI (1668) ze Szczytna, AGAD, AR, IV, Teka 9, nr 87, por. także Tenże do tegoż, 16 XII 1668 z Orła, AGAD, AR, IV, Teka 7, nr 78.

⁴² Np. w dwóch listach uskarża się na puchlinę i ból w nodze, co jak pisze w pierwszym z nich jest przyczyną odłożenia wyjazdu do Warszawy. Być może chodzi o planowany wyjazd z końca czerwca 1662 r., a to wskazywałoby, iż albo zwichnięcie nogi z grudnia 1661 r. miało poważniejsze skutki niż to zakładałem, albo też pierwsze ataki podagry odczuł Bogusław właśnie wówczas, a nie w marcu 1663 r. Sądzę, iż należy przychylić się do pierwszej możliwości. B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.d., b.m., AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 82; Tenże do tegoż 20 VII b.r., z (nieczytelne), Tamże, Teką 8, nr 83.

⁴³ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 26 VII 1665 z Królewca, AGAD, AR, Teką 6, nr 61.

⁴⁴ J. Towpik, op.cit., s. 130.

to w swej *Autobiografii* podając datę dzienną ataku choroby⁴⁵. Zbieżność początków obu schorzeń nie jest przypadkowa, gdyż ich przyczyny są te same. Niekiedy przyjmuje się wręcz, iż kamica jest jednym z elementów dny moczanej⁴⁶. Ataki kamicy miały charakter okresowych ostrych nawrotów choroby. Toteż w listach brak ze strony B. Radziwiłła ciągłego utyskiwania na jej dolegliwości, jak w przypadku zawrotów głowy czy bólu oczu. Jednak gdy dochodzi ona do głosu, jej przebieg jest również burzliwy co podagry⁴⁷.

Dolegliwości artretyczne odzywają się u księcia także w okolicach krzyża. Rwa kulszowa (*sciatica*) daje o sobie znać w ostatnich latach życia B. Radziwiłła – co najmniej od 1665 r., gdyż wówczas po raz pierwszy wymienia ją wśród swych dolegliwości⁴⁸. Schorzenie to jest wywołane uciskiem nerwu kulszowego (stąd jego nazwa). Obecnie jednak niektórzy lekarze nie uznają rwy za odrębną jednostkę chorobową, a jedynie umiejscowienie bólu (w okolicach krzyża). Oznacza to, że pod tą nazwą mogły się kryć u Radziwiłła, zarówno objawy ucisku nerwu kulszowego, jak również innych schorzeń np. zapalenia korzonków nerwowych. Nasuwa się podejrzenie, iż u księcia koniuszego, gdy skarży się on na *sciatikę* mogła dochodzić do głosu ostra kolka nerkowa pochodzenia kamicznego. Charakterystycznym jej objawem jest ponawiający się ból w okolicy lędźwiowej promieniujący do jednej z nóg lub do jądra⁴⁹.

Grypa dosięgła Bogusława Radziwiłła ponownie (zakładając, iż na tę chorobę zapadł wcześniej w Berlinie) w 1665 r. 27 marca, po powrocie z przejażdżki dostał księżę wysokiej gorączki. Opisane przez niego symptomy raczej nie pozostawiają wątpliwości co do charakteru choroby. Dreszcze i gorączka opuszczają go 9 kwietnia, kiedy to ogłasza swój powrót do zdrowia⁵⁰. Była to więc krótkotrwała i niegroźna przypadłość.

⁴⁵ B. Radziwiłł, op.cit., s. 152; Tenże do J. Mierzeńskiego 10 XII (1664) z Okuniewa, AGAD, AR, IV, Tekę 9, nr 86.

⁴⁶ *Mała encyklopedia medycyny*, t. 1, wyd. IX, Warszawa 1991, s. 228.

⁴⁷ „Niech się Pan wojewoda wileński furiuje jako chce, trudno mi się w tym zdrowiu stawić, i choćbym był obrany posłem nie mógłbym się w tym kalectwie ruszyć żadną miarą” B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego 28 VI 1665 z Królewca, AGAD, AR, IV, Tekę 8, nr 84.

⁴⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 2 IV 1665 (z Królewca), AGAD, AR, Tekę 5, nr 59; Tenże do tegoż (V 1665) z Królewca, Tamże, Tekę 9, nr 94.

⁴⁹ *Zarys reumatologii...*, s. 223; M. T. Macfarlane, *Urologia*, Wrocław 1997, s. 29.

⁵⁰ „Pociłem się wprawdzie, ale chodzę jak kijami stłuczony; wszystkie symptoma są febry, ale jeszcze nie wiem czy tertiana czy kontinua będzie”, B. Radziwiłł do Jana Mierzeńskiego, 28 III 1665 z, AGAD, AR, IV, Tekę 5, nr 59; Poszczególne etapy choroby można prześledzić: Kotłubaj, op.cit., s. 445; B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny 6 IV 1665, AGAD, AR, IV, Tekę 5, nr 59; Kotłubaj, op.cit., s. 446; B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 9 IV 1665, AGAD, AR, IV, Tekę 5, nr 59.

Mniej więcej od 1655 r., jak już wspomniano, uskarżał się Radziwiłł na ból oczu. Mogło być to zapalenie spojówek, które nieumiejętnie leczone przybrało charakter przewlekłego schorzenia. Bardzo prawdopodobne, iż było ono pochodzenia rzeżączkowego – tzw. przerzutowe zapalenie spojówek i tęczówki. Obecnie z uwagi na postęp medycyny, jest to bardzo rzadkie powikłanie, co oczywiście nie znaczy, iż było takim w XVII w.⁵¹ Objawy, które wymienia Radziwiłł, są charakterystyczne: utrzymujące się zaczerwienienie i obrzęk oczu, nasilające się pod wpływem promieni słońca i po spożyciu ostrych potraw⁵². Przebieg tego schorzenia wyraźnie się zaostrza po 1664 r. Począwszy od następnego roku książę ustawicznie utyskuje na chore i obolałe oczy. Lekarze zabraniają mu nawet pisania i czytania listów. Także charakter jego pisma z tego okresu zdradza chorobę, za co zresztą wielokrotnie sam przeprasza⁵³. Lekarze są bezradni także wobec tego schorzenia. Radziwiłł wspomina, iż próbował prawie wszystkiego. Medycy i w tym przypadku zalecają mu wyjazd do uzdrowiska. W końcu, wyraźnie zrezygnowany, Bogusław zaprzestaje jakichkolwiek prób leczenia oczu⁵⁴.

W ostatnich trzech latach życia księcia dają o sobie znać bóle w okolicach śledziony. Szczególnie mocno odczuwa je w kwietniu 1667 r. W związku z planowanym w tym czasie, a niedoszłym do skutku, wyjazdem do Spa (uzdrowisko w Belgii) zwraca się z zapytaniem do lekarza Krzysztofa Winklera, czy kuracja uzdrowiskowa może pomóc i w przypadku chorej śledziony. Winkler odpowiada w duchu teorii humoralnej tak wykrętnie, iż zapewne Radziwiłł niewiele skorzystał z jego porady⁵⁵. Kilkakrotnie książę wspomina, iż bólem śledziony towarzyszyła wielka melancholia. Być może w tym zestawieniu ob-

⁵¹ J. Towpik, op.cit., s. 119.

⁵² E. Kotłubaj, op.cit., s. 446; B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny, 17 IV 1665 (z Królewca), AGAD, AR, IV, TeKa 6, nr 60.

⁵³ „Nie miej Wmć za złe, że tak ledojako piszę, ledwo widzę papier przed sobą.”, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego (IV 1665 z Królewca), AGAD, AR, IV, TeKa 9, nr 94; Tenże do tegoż, 15 VI 1665 z Królewca, Tamże, TeKa 6, nr 61; Tenże do K. Winklera, dr. med., komisarza, 28 V 1668 z Królewca, Tamże, TeKa 7, nr 76.

⁵⁴ „secutus w tym zdania WM, które prawdziwe, że oczy niczym nie lecząc leczyć trzeba”, Tenże do J. Mierzeńskiego, 18 V 1665 z Królewca, Tamże, TeKa 6, nr 60; Por. także: E. Kotłubaj, op.cit., s. 446, 448; B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny, 10 IV 1665 z Królewca, AGAD, AR, TeKa 5, nr 59.

⁵⁵ B. Radziwiłł do S. Niezabitowskiego, 25 IV 1667 z Królewca, AGAD, AR, IV, TeKa 7, nr 70; Tenże do tegoż (ok. IV 1667), b.m., Tamże, TeKa 9, nr 88; K. Winkler do B. Radziwiłła, 7 V 1667 (ze Słucka), AGAD, AR, V, TeKa 432, nr 17469.



Ryc. 2. Portret olejny z poł. XVII w., B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, ilustr. 12.



Ryc. 4. Popiersie z awersu medalu (ok. 1665 r.), B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, ilustr. 16.

jawów pobrzmiwa echo ówczesnych poglądów, iż siedliskiem melancholii jest właśnie śledziona⁵⁶.

Najpoważniejsze konsekwencje dla zdrowia B. Radziwiłła okazała się mieć ciężka niewydolność serca będąca, jak można przypuszczać, następstwem choroby wieńcowej. Powagi tego schorzenia, jak można sądzić, przez długi czas nie doceniał ani sam książę, ani opiekujący się nim lekarze, stąd też bardziej martwią go podagra, kamica i zawroty głowy. Dla ówczesnych ludzi choroby serca często miały przebieg niemal bezobjawowy. Ujawniały się już w stadium zaawansowanym jako lekceważone zwykle palpi-



Ryc. 3. Drzeworyt z XVII w. M. Starkmana, A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3. 1647-1656, oprac. A. Przyboś, R. Zelewski, Warszawa 1980, ilustr. 23.

⁵⁶ B. Radziwiłł do K. Winklera, komisarza, 28 V 1668 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 7, nr 76; J. Miłtarski, *Z dziejów melancholii* [w:] A. Kepiński, *Melancholia*, Kraków 1993, s. 308; B. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, 22 VII 1668 z Kiejdan, AGAD, AR, IV, Teka 7, nr 76.

tacje lub kołatania serca. Prowadziło to do pogłębienia choroby i w konsekwencji ataków serca (*apoplexi*), które najczęściej kończyły się tragicznie.

Nie ulega wątpliwości, że Radziwiłł poważnie cierpiał na miażdżycę, a co za tym idzie na chorobę wieńcową i niewydolność serca. Zachowane portrety księcia zapewne niewiele nam mówią o jego rzeczywistej tuszy, choć te wykonane po 1660 r. ukazują osobę o „rozlanej” twarzy z kilkoma podbródkami (por. il. 1–4). Dieta B. Radziwiłła, zarówno pod względem strukturalnym, jak i ilościowym, najpewniej nie odbiegała od standardów magnackiego stołu. Sam przyznał, że aż zanadto schlebia swemu podniebieniu⁵⁷. W efekcie tego roztył się ponad miarę. Sekcja, dokonana po jego śmierci, wykazała bardzo duże złogi tłuszczowe w okolicach klatki piersiowej. Niewydolności układu krążenia należy przypisać przyczynę kłopotów z oddychaniem („ciężkości oddychania”), jakie trapiły księcia w ostatnich latach życia⁵⁸. Powaga sytuacji zostaje dostrzeżona dopiero, gdy następuje kryzys. Zawał serca przechodzi Radziwiłł dwukrotnie – po raz pierwszy 14 października 1664 r. podczas sejmiku w Mińsku. O tym, iż rzeczywiście chodzi o zawały serca, a nie np. kołatanie serca czy chwilowy kryzys o innym podłożu, świadczy alarmistyczna reakcja księcia i jego otoczenia. Przypkowski pisze, iż pokazały się wówczas niemałe oznaki *apoplexi*, i że Radziwiłł przyszedł do zdrowia jedynie dzięki szybkiej interwencji lekarskiej. Radziwiłł także podzielał opinię o tym, iż jego życie było wówczas poważnie zagrożone. Od tego czasu miał zawsze na podorędziu wódki trzeźwiące, które uznawano za lek zapobiegający. Kiedy książę dowiedział się w 1667 r. o zgonie Jerzego Lubomirskiego spowodowanym „*apoplexią*”, miał rzec, że i on zejdzie z tego świata taką samą śmiercią⁵⁹. Nie pomylił się.

Druga połowa 1667 r. upłynęła B. Radziwiłłowi pod znakiem jakiejś poważnej choroby zakaźnej, której uległ cały jego dwór w Birżach. Zapadł na nią książę w sierpniu powracając z Mitawy. Zachorował tak gwałtownie, że – według słów Przypkowskiego – ledwie doprowadzono go do Birż. Niewiele wiemy o objawach tej choroby – stąd trudna jej identyfikacja. Charakteryzowała się

⁵⁷ „Przyznam się W.X.M., żem się cale rozhultał – to jest, jem i piję siła, ale więcej nic, melancholia przyczyną.” B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny (I–III 1665) b.m., AGAD, AR, IV, Teką 6, nr 63; A. Wyczański, *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1969, s. 138.

⁵⁸ *Żywot...*, s. 207.

⁵⁹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego (20 V 1665 z Królewca), AGAD, AR, IV, Teką 8, nr 82; *Żywot...*, s. 201.

ona dużą zjadliwością i szybko rozprzestrzeniła się. Zarażeni ją dostawali wysokiej gorączki, całkowicie opadając z sił, wielu przychodząc do zdrowia zapadało na chorobę ponownie. Radziwiłł był w bardzo złym stanie, sam notuje, iż był bliski śmierci. Choroba opuszcza go stopniowo i bardzo powoli, okresy poprawy zdrowia przeplatając nawrotami słabości. Być może i w tym przypadku mamy do czynienia z grypą – tym razem jednak występującą w zjadliwej, epidemicznej formie. Mogła to być jednak równie dobrze inna choroba. Źródła jednak nie odnotowują w tym czasie na Litwie jakiegoś większego ogniska chorób epidemicznych („powietrza”). Widać zasięg choroby ograniczony był jedynie do Birż⁶⁰. W połowie września rusza chory książę do Kiejdan uciekając z „zapowietrzonych” Birż. Koniec choroby ogłasza pod koniec października, lecz osłabienie nią spowodowane odczuwał aż do kwietnia następnego roku⁶¹. Wydaje się, iż „choroba birżańska” bardzo nadwątlila siły księcia Bogusława. O jego kondycji może świadczyć długi czas (ok. 9 miesięcy), jaki potrzebował organizm, aby powrócić do sił.

Sądzić wypada, iż u schyłku życia dolegliwości wszystkich przewlekłych chorób księcia nie tylko nie maleją, ale przeciwnie, nasilają się i nakładają na siebie. Uświadamia to w jak bardzo opłakanym stanie zdrowia znajdował się u progu śmierci ledwie 49-letni Radziwiłł. Bezpośrednią przyczyną zgonu księcia był atak serca. 31 grudnia 1669 r. powracając do Królewca dał się namówić swemu łowczemu na oddanie strzału do kuropatw. Gdy wrócił do karety złapały go duszności i bóle w piersiach, w chwilę później zakończył żywot. Nie pomogły interwencje służby próbującej cucić go wódkami trzeźwiącymi⁶².

Trudno pokusić się w niniejszym opracowaniu o głębszą analizę czynników kształtujących kondycję fizyczną Bogusława Radziwiłła. Wydaje się jednak, iż główną rolę należy przypisać try-

⁶⁰ Por. S. Namaczyńska, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1649–1697*, „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych”, pod red. F. Bujaka, Lwów 1937, tab. II, s. 109.

⁶¹ *Żywot...*, s. 182; Porównaj poszczególne etapy choroby: B. Radziwiłł do S. Niezabitowskiego, 20 VIII 1667 z Birż, AGAD, AR, IV, TeKa 7, nr 71; Tenże do tegoż, 31 VIII 1667 z Birż, Tamże; Tenże do tegoż, 6 IX 1667 z Birż, Tamże; Tenże do tegoż, 8 IX 1667 z Birż, Tamże, TeKa 7, nr 72; Tenże do tegoż, 8 IX 1667 z Birż (sic!), Tamże; Tenże do komisarzy swoich, 8 IX 1667 z Birż, Tamże; Tenże do S. Niezabitowskiego, 17 IX 1667 z Kiejdan, Tamże; Tenże do tegoż, 19 IX 1667 z Kiejdan, Tamże; Tenże do komisarzy swoich, 19 IX 1667 z Kiejdan, Tamże; Tenże do S. Niezabitowskiego 22 IX 1667 z Kiejdan, Tamże; Tenże do M. K. Radziwiłła, 22 IX 1667 z Kiejdan, Tamże; *Listy Bogusława Radziwiłła...*, s. XXIX; B. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, 4 III 1668 z Królewca, AGAD, AR, IV, TeKa 7, nr 75; Tenże do tegoż (IV 1668) b.m., AGAD, AR, IV, TeKa 9, nr 87.

⁶² *Żywot...*, s. 205.

bowi życia, jaki prowadził. Chodzi tu nie tyle o jego bujną młodość, ale przede wszystkim o styl i rytm życia ukształtowany w środowisku polskiego (ale nie tylko) możnowładztwa. Nadmierna konsumpcja żywności i napojów alkoholowych leży także u podłoża większości schorzeń księcia koniuszego. Niszcząca rola tych czynników była wzmocniona dalece niewystarczającą ilością wysiłku fizycznego i ruchu. W okresie młodości Bogusław Radziwiłł prowadził życie bardzo aktywne. Zapewne w dużym stopniu równoważyło to negatywne skutki nadkalorycznego sposobu odżywiania. W późniejszym jednak czasie, jego tryb życia cechuje coraz większa stagnacja. Organizm nie jest w stanie zużytkować nadmiaru kalorii – stąd choroby układu krążenia, dna moczniowa, kamica. Niska aktywność fizyczna przyczynia się do licznych chorób, choroby z kolei (zwłaszcza artretyczne) zmuszają do ograniczenia ruchu, co dodatkowo pogarsza stan zdrowia.

Nie można oczywiście zanegować wpływu czynników genetycznych, zarówno na sferę fizyczną, jak i psychiczną Radziwiłła. Odpowiedzialne wyprowadzanie twierdzeń, czy nawet przypuszczeń na ten temat jest jednak niemożliwie bez analizy szerszego kręgu osób spokrewnionych. Dotyczy to zwłaszcza cech warunkowanych wzajemnym oddziaływaniem czynników genetycznych i środowiskowych. Nie można wykluczyć, np., iż choroba wieńcowa, na którą cierpiał Bogusław Radziwiłł miała właśnie takie, wieloczynnikowe podłoże⁶³. Co ciekawe, sam książę zdawał sobie sprawę, iż sam podlega jakimś uwarunkowaniom dziedzicznym. Pod koniec życia miał on wyznać, iż spodziewa się rychłej śmierci, gdyż jego rodzina nie należy do długowiecznych, zaś jego przodkowie (dziad i ojciec) wcześniej zeszedli z tego świata⁶⁴.

O ile informacje zawarte w *Autobiografii* i listach Bogusława Radziwiłła pozwalają dość wiernie, moim zdaniem, naszkicować jego kondycję fizyczną, o tyle trudno na ich podstawie wnioskować bezkrytycznie o cechach charakterologicznych księcia. Przyczyną jest subiektywny charakter informacji pochodzących z tych źródeł. To samo dotyczy pamiętnika Przypkowskiego, w dużych fragmentach pisanych pod dyktando Radziwiłła.

Osobowość B. Radziwiłła wyraźnie ulegała zmianie pod wpływem życiowych doświadczeń, jak również postępującej degeneracji zdrowia. Za młodu jawi się on jako człowiek na ogół pogodny, miłujący zabawę, żądny przygód i nowych doświadczeń. Zarówno jego *Autobiografia*, jak i listy dowodzą, iż był to człowiek

⁶³ Por. J. M. Friedman, F. J. Dill, M. R. Hayden, B. C. McGillivray, *Genetyka*, Wrocław 1997, s. 154.

⁶⁴ *Żywot...*, s. 203.

sporego intelektu, ciekawy świata, choć w sposób wyraźny nastawiony bardziej na jego cielesne niż duchowe odbieranie. Choć jego życie erotyczne, z przyczyn oczywistych, nie znajduje odzwierciedlenia w badanych źródłach, pewne zdawkowe informacje każą się domyślać w Radziwille libertyna. Ta strona jego natury odzywa się w nim później, w 1665 r., w okresie zalotów do Anny Marii Radziwiłłówny. Jego listy do przyszłej małżonki pełne są rubasznych, czy nawet – jak pisze Kosman – mało przyzwoitych zwrotów⁶⁵. Sienkiewiczowski obraz księcia Bogusława jako modnisią należy uznać za trafny i odpowiadający rzeczywistości. Radziwiłł bowiem do ubioru przywiązywał nadzwyczaj dużą wagę, co przyznawał sam, i co potwierdzali inni⁶⁶.

Można znaleźć w jego listach także fragmenty, w których daje dowód swoich zainteresowań intelektualnych. Kilkakrotnie roz-wodzi się nad skutecznością poszczególnych metod leczniczych oraz istotą i charakterem niektórych chorób, obdarzając przy tej okazji adresatów najprzeróżniejszymi „poradami medycznymi”. Dwukrotnie informuje w swych listach na temat dochodzących go pogłosek o wynalezieniu kamienia filozoficznego. Nie wiadomo niestety jak zasobny był księgozbiór Radziwiłła oraz jakie pozycje się w nim znajdowały. W testamencie przepisał go w całości kurfistowi brandenburskiemu. Podarował mu również nóż, który jakoby miał być cudownie wyciągnięty żywemu chłopu z żołądka⁶⁷.

Ogólna opinia księcia Bogusława o sobie jaskrawo kontrastuje ze stereotypem jego postaci, który zawdzięczamy Sienkiewiczowi. Prawda wydaje się w tym przypadku leżeć gdzieś pośrodku. Ani bowiem Radziwiłł nie był tak wspaniały jak sam się zdawał widzieć, ani też nie był tak zimny i wyrachowany jak przedstawił go autor *Potopu*. Przynależność do świetnego rodu, spokrewnionego z najznakomitszymi rodzinami Europy (w tym także z monarchami) wy-cisnęło nie tylko na psychice Bogusława, ale większości Radziwiłłów przekonanie o ich przeznaczeniu do najwyższych funkcji i zadań. Wytworzyło to wcale nie charakterystyczną, ale bodaj w żadnym innym rodzie nie występującą tak mocno, więź i solidarność rodową, przewyższającą niejednokrotnie lojalność wobec króla, ojczy-

⁶⁵ Por. też: B. Radziwiłł do J. Zamoyskiego, woj. sandomierskiego, 9 I, b.r. z Orszewa, AGAD, AZ 432.

⁶⁶ B. Radziwiłł do A. M. Radziwiłłówny 26 IV 1665 z Królewca, AGAD, AR, IV, Teka 6, nr 60; T. Wasilewski, *Zarys dziejów...*, s. 38.

⁶⁷ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego 26 VII 1665 z Królewca; AGAD, AR, IV, Teka 6, nr 61; Tenże do K. Kłokockiego 6 XI 1667, AGAD, AR, IV, Teka 7, nr 73; Tenże do J. Mierzeńskiego [20 V 1665 z Królewca], AGAD, AR, IV, Teka 8, nr 82; Tenże do tegoż 28 VI [1665 z Królewca], AGAD, AR, IV, Teka 8, 83; K. Winkler do B. Radziwiłła 7 V 1667 [ze Słucka], AGAD, AR, V, Teka 432, nr 17469; U. Augustyniak, op.cit., s. 205.

zny czy religii. Ma też zapewne rację Bartoszewicz, który wskazując na nikłe więzi łączące Bogusława z Polską w okresie jego dzieciństwa, a w późniejszym czasie jego swoisty kosmopolityzm, twierdzi, iż w nich to należy szukać częściowej przyczyny jego późniejszego postępowania (zwłaszcza w okresie Potopu). Kotłubaj z kolei wskazuje na rolę wychowania oraz, co wydaje się już tendencyjne, religii jako tych czynników, które leżały u podłoża stosunku księcia Bogusława do króla i Rzeczypospolitej⁶⁸. Można w tym miejscu pokusić się o ogólną refleksję, iż zdrada (bo do niej odnoszą się Bartoszewicz i Kotłubaj) jest w XVII w. pojęciem bardzo rozmytym. Mówienie o B. Radziwiłłach jako przypadku osobnym oraz doszukiwanie się motywów jego postępowania jedynie w jego cechach charakterologicznych staje się w takim kontekście nieporozumieniem⁶⁹.

Nie może to jednak zamazać zasadniczych rozbieżności pomiędzy tym co książę koniuszy głosił, a tym jak postępował. Uważał się na przykład za wzór człowieka sprawiedliwego i praworządnego, oceniającego innych nie po słowach i nie na podstawie postronnych opinii, ale po czynach⁷⁰. Nie bardzo taka opinia przystaje do rzeczywistości. Już na podstawie jego biografii politycznej można bowiem udowodnić mu cały szereg kłamstw, matactw, nielojalnych zachowań. Wydaje się, że Radziwiłł mając na myśli sprawiedliwość i lojalność stosował dwie miary. Inaczej pojmował lojalność wobec niego i rodziny (służby, klienteli politycznej), inaczej zaś swoje zobowiązania wobec króla czy Rzeczypospolitej. Wyraźnie bowiem wskazany fragment (por. przyp. 70) dotyczy sprawiedliwości pierwszego rodzaju (czyli wobec ludzi lojalnych mu i dobrze służących). W istocie rzeczy, wydaje się, że w tak wąskim pojęciu B. Radziwiłł potrafił być sprawiedliwy. Dowodzić tego mogą, ponawiające się w jego listach, interwencje jako reakcje na supliki sług i poddanych⁷¹. Wydaje się, iż Radziwiłł dobrze czuł się w roli twórcy prawa i jego gwaranta, dużo gorzej natomiast jako osoba podlegająca

⁶⁸ K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa-Kraków 1928, s. 49; E. Kotłubaj, op.cit., 176.

⁶⁹ Por. A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988; A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański*, Poznań 1960; E. Kotłubaj, *Żywot Janusza...*

⁷⁰ „Udanom nie tylko pierwszym, ale też ani poślednim żadnym nie wierzę, aż sam się domacam prawdy, gwoli czemu jako wielkie recommendacie nie każdemu u mnie pomagają, tak ani udania albo oskarżenia zawsze zaszkodzą i to jest moje przyrodzenie, którego już nikt nie przerobi [...] że w sprawiedliwości się kocham...”, B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.d., b.m., AGAD, AR, IV, Teka 9, nr 94.

⁷¹ Por.: B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.d., b.m., Ibidem, Teka 8, nr 85; Tenże do Pękalskiego, b.d. z Królewca, Ibidem, Teka 9, nr 87; Tenże do Hurynia, b.d., b.m., Teka 9, nr 88.

prawu i stosująca się do jego nakazów. Potwierdza to *Informacja domowa i polityczna* spisana zapewne niedługo przed śmiercią. Bardzo dużo miejsca poświęcił w niej systemowi sądownictwa, który nakazuje tak utrzymywać, aby gwarantował sprawiedliwość ferowanych wyroków i zapobiegał korupcji w radziwiłłowskich do-
brach⁷².

Ciekawe, że usposobienia nie odziedziczył książę Bogusław po swym ojcu, o którym sam pisze, iż był „*niewymownie animuszowaty i popędliwy*”. Także sobie przypisywał przy tej okazji pewne „*krewkość*”, ale wiele wskazuje, iż był on temperamentu spokojnego⁷³. Nie spotykamy się u niego, tak jak to ma miejsce w przypadku jego ojca Janusza Radziwiłła, z napadami gniewu, nagłymi wahaniami nastroju⁷⁴. Kalicki także podkreśla łagodne usposobienie księcia Bogusława, przeciwstawiając je charakterowi stryjecznego brata Janusza. Opinia jego pochodzi zapewne od Przytkowskiego, który przedstawia Bogusława jako osobę skromną, w odróżnieniu od popędliwego Janusza⁷⁵. Jak można pogodzić tę opinię ze sławą zawadiaki, którą zdobył Bogusław w licznych pojedynkach? Jego sługa tłumaczy to tym, iż gdy szło o punkt honoru (jakkolwiek by go nie rozumieć) Radziwiłł „*ustrzymać się nie mógł*”. Sądzić wypada, że kodeks honorowy, któremu podlegała cała ówczesna arystokracja europejska, a książę Bogusław hołdował mu w szczególności, być może łagodzi tę sprzeczność. Radziwiłłów dodatkowo cechowały jakieś kompleksy w stosunku choćby do udzielnych książąt niemieckich, stąd też jakiegokolwiek, rzeczywiste lub urojone, uchybienie ich pozycji prowadziło do ostrych konfliktów. Sława zaprawionego w pojedynkach szermierza nie tylko nie przynosiła księciu Bogusławowi ujmy, ale przeciwnie sprzyjała powstawaniu mitu, któremu uległ chociażby Sienkiewicz. Karykaturalnie przedstawia się pod tym względem niedoszły pojedynek Radziwiłłów z Pacami, planowany na lipiec 1669 r. Książę Bogusław był już wówczas jedną nogą w grobie, a mimo to swoiście rozumiany honor pchał go do pojedynku. Wyzywa on jednak Paca z wielką galanterią, nie pozwala sobie na jakiegokolwiek złośliwości pod jego adresem, jedynym słowem nie daje się nawet w takiej sytuacji ponieść gniewowi.

⁷² W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce*, Wilno 1858, s. 47–51. Znamienny jest komentarz Syrokomli do informacji B. Radziwiłła o potrzebie lojalności wobec monarchy „choćby zły był”. Uważa on słowa Radziwiłła za oczywisty kamuflarz. Ibidem, s. 56.

⁷³ B. Radziwiłł do M. A. Radziwiłłówny 6 IV 1665 z Królewca, AGAD, AR, IV, teka 5, nr 59.

⁷⁴ Informacje na ten temat w listach Stanisława Naborowskiego, ABAD, AR, V, Teka 10194, nr 222.

⁷⁵ B. Kalicki, op.cit., s. 4; *Żywot...*, s. 41, 61.

Przeciwnie, deklaruje, iż po pojedynku pozostanie jego przyjacielem⁷⁶. Być może to tylko zwyczajowa kurtuazja, być może jednak sytuacja ta wskazuje, iż pojedynki księcia Bogusława nie były wynikiem porywczego charakteru. O ile w gniewie nie był porywczy, to jako człowiek apodyktyczny, nie znosił sprzeciwu – stąd też zrazić go było nietrudno. Przytkowski pisze, iż nie był on człowiekiem mściwym. Być może, lecz wszelkie uchybienia względem siebie pamiętał Radziwiłł długo. Pamiętliwość – sam książę podkreśla tę cechę swego charakteru⁷⁷.

Na marginesie pojedynków podkreślić wypada odwagę Bogusława, której nikt, ani z mu współczesnych, ani spośród historyków nie poddawał w wątpliwość. Odwagą, a niejednokrotnie brawurą, wykazywał się Radziwiłł nie tylko podczas pojedynków, ale również na polu walki, m.in. w okresie wojen kozackich⁷⁸.

Dodać należy, iż książę był osobowością skomplikowaną, w wielu sferach zapewne wewnętrznie sprzeczną. W listach do swego najbliższego przyjaciela – Jana Mierzeńskiego – wielokrotnie, na przykład, utyskuje na niezrozumienie oraz niedocenienie jego intencji i miłości do ojczyzny. Można to tłumaczyć hipokryzją, ale znając szczerzy charakter listów adresowanych do Mierzeńskiego, należy raczej przyjąć, iż Bogusław tak właśnie postrzegał swą osobę – jako ofiarę intryg dworskich.

Duży temperament, umiłowanie zabaw i intensywny, wręcz hulaszczy, tryb życia z okresu młodości świadczyć mogą, iż Radziwiłła cechowała w tamtym czasie duża pogoda ducha. Z wiekiem jednak ulega to wyraźnej zmianie. Ostatnie dziesięć lat jego życia przebiegają pod znakiem pogłębiającej się melancholii. Zaś od 1666 r. możemy mówić o głębokim przygnębieniu, w jakie popadł książę Bogusław⁷⁹.

Pod XVII-wiecznym terminem melancholii można domyślać się wielu chorób psychicznych⁸⁰. Wydaje się, iż w przypadku B. Radziwiłła mamy do czynienia z depresją objawową. Nie występują u niego, a przynajmniej nie skarży się na nie, biologiczne objawy charakterystyczne dla głębokiej depresji (zanikanie popędu seksu-

⁷⁶ List wyzywający Paców na pojedynek (z 1 VII 1669 r.) przytacza B. Kalicki, op.cit., s. 156; Inny list (b.d., b.m.) zapewne z tego samego okresu, adresowany jedynie do M. K. Paca, Hetmana w. lit. znajduje się w: AGAD, AR, Teka 9, nr 98.

⁷⁷ *Żywot...*, s. 41; B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.d., b.m., AGAD, AR, IV, Teka 9, nr 94; Odmienne wnioski wyciąga: E. Kołubaj, op.cit., s. 166.

⁷⁸ M. Kosman, op.cit., s. 143.

⁷⁹ Przytkowski pisze, iż począwszy od tego roku „resztę biegu życia swego zakończył książę nasz Bogusław prawie w ustawicznym smutku i turbacjach i ledwokiedy wesoly i pomyślny dzień miał...” *Żywot...*, s. 175.

⁸⁰ J. Mitarski, op.cit., s. 280.

alnego, zaburzenia snu, zanikanie łaknienia)⁸¹. Widoczny jest natomiast związek nasilającej się melancholii z pogarszającym się stanem zdrowia Radziwiłła. Przypomnieć wypada, iż pierwsze utyskiwania na melancholię zbiegają się ze skargami na kłopoty zdrowotne (ok. 1655 r.). Jeśli zwrócimy uwagę na postępującą degradację zdrowia Radziwiłła, na kumulację wielu jednostek chorobowych, to musimy dojść do przekonania, iż wywołane tym cierpienie nie służyło dobremu samopoczuciu. Stąd też ogarniające Bogusława przygnębienie, wzmocnione dodatkowo kłopotami życia codziennego. O troskach („*fasoty i disgust*”) pisze książę bardzo dużo, dostrzega również ich związek z ogólnym stanem zdrowia⁸².

Uwzględnienie ogólnej kondycji zdrowotnej B. Radziwiłła oraz jego cech charakteru, a zwłaszcza szeregu ułomności i słabości, pozwalają – jak sądzę – inaczej postrzegać drogę życiową tego magnata. Ustalenia tutaj poczynione winny wzbogacić dotychczasowe jego biografie o elementy w nich pomijane. Dzięki temu uwydatniona zostaje sama postać Radziwiłła, która do tej pory skrywana była głównie za jego sylwetką polityczną. Warto również pokusić się o wstępne chociażby porównania. Można je wprowadzić po analizie niniejszego opracowania i wymienionych na wstępie prac Z. Kuchowicza, W. Kaczorowskiego i J. Seredyki, zachowując jednak ostrożność co do uogólnień uzyskanych wniosków.

⁸¹ A. Kępiński, op.cit., s. 9.

⁸² Por.: B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego 8 XI 1664 ze Słucka, AGAD, AR, IV, Teką 5, nr 58: „Dawno to ja widzę, że moje zdrowie kapcieje, chociaż natura dobra, fasoty jednak i disgusti dorobiłyby (?) i żelasnego człowieka, których coraz to nowych się przyczynia, tak że człowiekowi już i żywot obmirzł”, „ale właśnie chciałbym valetudinem consilio medicorum i z wczasem, bez którego wszystkie lekarstwa w truciznę się obracają.” Tenże do tegoż, Tamże, Teką 5, nr 59; Tenże do A. M. Radziwiłłówny, 4 V 1665 z Królewca, Tamże, Teką 6, nr 60; Tenże do J. Mierzeńskiego, 20 VII 1665 z Królewca, Tamże, Teką 6, nr 61; Tenże do A. M. Radziwiłłówny (I–III 1665) b.m., Tamże, Teką 6, nr 63; Tenże do S. Niezabitoskiego, 25 IV 1667 z Królewca, Tamże, Teką 7, nr 70; Tenże do K. Winklera, komisarza, 28 V 1668 z Królewca, Tamże.